N^er 151. ROK 1845. PIĄTEK 4 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 8, 460	+ 14, 8	5, 49	PPł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
3	2	8 560	+ 21, 4	6, 01	Pł. Wschodni ,,	,,	
	10	8, 765	+ 16, 3	6, 76	WPn. Wschodni ,,	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Berlin* 23 *Czerwca* —

Król Jmć powrócił do zamku Sanssouci z podróży swéj do Kopenhagi.

Cała sieć kolei żelaznych, mająca pokryć wszystkie kraje niemieckie, czyni w ogóle 1600 mil, w którejto liczbie są nietylko owe koleje, które już otworzono, ale i te, których zakładanie odtąd się odbywa, tudzież i owe, które jeszcze są zaprojektowane. Z końcem pierwszéj połowy bieżącego stulecia będzie już w Niemczech do 1000 mil kolei zupełnie do użycia gotowych.

Z końcem roku 1844 było już w użyciu 326 mil kolei, a w téj liczbie 300 mil na siłę pary, a 26 mil na siłę koni urządzonych; na pierwszych jest w ruchu do 360 lokomotyw. Pomiędzy kolejami dotąd gotowemi, na siłę pary urządzonemi, jest 78 mil kolei rządowych, a reszta, to jest 222 mil należy do 20 towarzystw akcyjnych, z kapitałem w ogóle 49,600,000 talarów, która to summa zwiększyła się jeszcze przez nowe pożyczki, 15,600,000 talarów czyniące.

Z 558 mil kolei, teraz w robocie będących, jest 277 mil na koszt pojedynczych państw niemieckich, a 281 mil na koszt towarzystw akcyjnych, które na ten cel zapisały się na złożenie kapitału 74,348,000 talarów.

Prócz tych 558 mil kolei teraz zakładanych, jest jeszcze zapewnione założenie 254 mil, z których 67 mil ma być kosztem Rządów, a 187 mil kosztem towarzystw akcyjnych, któreto towarzystwa złożą na ten cel kapitał 58,500,000 talarów.

Nareszcie, jest jeszcze 466 mil kolei dopiero zaprojektowanych, a z téj liczby 116 mil na koszt Rządów, zaś 350 mil na koszt towarzystw prywatnych, które na ten cel będą musiały złożyć kapitał 118,000,000 talarów.

Ze wszystkich wyżéj wymienionych, na 1600 mil rozciągać się mających kolei, ma być 538 mil kosztem Rządów, a 1062 mil przez towarzystwa prywatne. Na te ostatnie potrzebny jest kapitał 316,000,000 talarów; a wszystkie w ogóle tak rządowe jak prywatne koleje w Niemczech, na 1600 mil rozciągać się mające, wymagają kapitału 504,000,000 talarów, czyli 3,024,000,000 złp.

Lokomotyw na powyższych 1600 milach kolei potrzeba będzie (licząc na jednę milę jednę lokomotywę, a gdzieniegdzie i 2 lokomotywy) w ogóle do 1897, których sprawienie (licząc koszt jednéj lokomotywy średnio na 12,000 talarów) wymaga kapitału 22,764,000 talarów, Szyn zaś (licząc na milę pojedynczéj kolei wraz z potrzebnem wymijaniem i t. d. 9500 centnarów szyn), wymagać będzie cała sieć kolei w Niemczech 14,991,000 centnarów, a koszt ich sprawienia (licząc centnar na 5½ talarów) uczyni 82,450,500 talarów.

— *Bruxella* 20 *Czerwca.* —

Moniteur zawiera postanowienie królewskie, według którego dymissya podana przez ministra spraw wewn., p. Nothomb, została przyjętą, przeciwnie zaś ministrowie sprawiedliwości, spraw zagr., skarbu, robót publicznych i wojny, którzy także urzędy swoje złożyć chcieli, tymczasowie jeszcze je zatrzymali. Ministrowi sprawiedliwości poruczone zostało tymczasowie ministerstwo spraw wewn., oprócz spraw handlowych i przemysłowych, które powierzone zostały ministrowi robót publicznych.

Drugiem postanowieniem królewskiem, dotychczasowy minister spraw wewn., p. Nothomb mianowany został ministrem stanu.

Od kilku tygodni objawia się tu coraz większa niechęć ku Francyi, a przychylność do Niemiec. I tak, między innemi, d. 14 b. m., kilkaset tutejszych szynkarzy postanowiło nie trzymać żadnéj gazety przez francuzów pisanéj lub przez francuzkie pieniądze wspieranéj, do których należą szczególniéj dwa dzienniki

bruxelskie: *Emancipation* i *le Politique*. Nadto zobowiązała się pewna liczba młodzieży nie odwidzać tych szynków gdzie wspomniane gazety są trzymane.

— *Paryż* 20 *Czerwca*. —

Poseł angielski przy dworze hiszpańskim, p. Bulwer, bawi od dwóch dni w Paryżu, i miał wczoraj audyencyę u króla, i z p. Guizot kilka konferencyj; dziś wyjeżdża do Londynu.

Izba parów ukończyła wczoraj ogólne rozprawy nad projektem względem kass oszczędności i przystąpiła do narad nad pojedynczemi artykułami. Dziś cały ten projekt większością głosów 80 przeciw 49 przyjęty został.

Izba deput. naradza się nad dalszemi artykułami budżetu dla Algieryi.

Xięstwo Nemours powrócili dziś rano do Neuilly z podróży odbytéj do Londynu.

— *Dnia* 21 *Czerwca*. —

Według ostatnich wiadomości z Algieru, cesarz marokański wzbrania się ciągle potwierdzić traktat graniczny zawarty z Francyą, nawet z poczynionemi modyfikacyami.

Hr. Bresson za przybyciem do Bajonny otrzymał od rządu telegraficzną depeszę, w skutku któréj udał się natychmiast do Barcelony, dla objęcia swych obowiązków przy dworze hiszpańskim.

We wtorek panowała w Paryżu wielka burza, która cały widnokrąg zakryła. O godzinie 8 prawdziwa trąba wodna wylała się na stolicę. Przez ulice ogromne płynęły potoki, przez trzy kwadranse deszcz lał strumieniami.

Xięstwo Nemours i xżę Aumale udadzą się d. 25 lipca do obozu pod Bordeaux.

Z Tulonu piszą: W skutku nadeszłéj depeszy telegraficznéj z Paryża, parowa fregata *Asmodeusz* odpłynęła nagle niewiadomo dokąd. Missya *Asmodeusza* musi być bardzo pilna. Sądzą, że pospieszy za parostatkiem *Narval* do Barcelony, gdzie królowa Izabella ma uskutecznić pewne stanowcze przedsięwzięcie.

Jenerał baron de la Roche umarł w Dieppe.

Jedna z bawiących tu indyanek umarła na tęsknotę za swoją ojczyzną. W krótce przed zgonem została na żądanie męża swego ochrzczoną, i pochowano ją na smętarzu Montmartre.

— *Londyn* 19 *Czerwca*. —

Na onegdajszém posiedzeniu izby niższéj ukazał się O'Connell i kilku innych członków irlandzkich, którzy na tegoroczném zgromadzeniu parlamentowém pomimo wezwań wcale się dotąd nie znajdowali.

Standard pisze: Dowiadujemy się, że podróż królowéj i xięcia Albrechta do Niemiec po zamknięciu parlamentu i trwać będzie trzy tygodnie.

Dziś obchodzono uroczyście rocznicę wstąpienia na tron królowéj Wiktoryi.

Xżę Wellington obchodził onegdaj jak zwykle rocznicę bitwy pod Waterloo wspaniałą ucztą.

Na odbytém onegdaj w teatrze Cowentgarden zgromadzeniu towarzystwa przeciw prawom zbożowym, odczytano między innemi sprawozdanie o funduszach tego towarzystwa, które wynoszą 116,687 f. st. (blizko 5 milionów złp.)

Kompania Indyj wschodnich mianowała właśnie inżeniera do niwelowania zamierzonéj drogi żelaznéj w Indyach wschodnich.

Morning Herald donosi o długiem życiu, jakie panuje na wyspie Sky przy brzegach Szkocyi. Przed kilku dniami umarł tam wieśniak przeżywszy lat 109, i aż do śmierci zachował użycie wszelkich władz umysłowych. W roku zeszłym umarł tam także niejaki Spalding w wieku 108 lat. Niejaki Donald Orr, który umarł w miesiącu lutym r. b. miał lat 111. Ten starzec przez całe swe życie nie opuszczał wyspy Sky. W téj chwili liczy ta wyspa kilku ludzi żyjących, mających przeszło po 100 lat. Między niemi p. Brown, który ma lat 104.

Donoszą z Jamajki, że kapitan Eliot, pełnomocnik angielski w rzpltej Texas, przybył na wyspę Bermunda i przywiózł wiadomość, iż Texas wzbrania się przyłączyć do Stanów Zjednoczonych. Że jednak kongres Texaski jeszcze wówczas nie był się zgromadził, a on tylko sam może kwestyę tę rozstrzygnąć przeto wiadomość ta jest przedwczesną.

Na posiedzeniach izby niższéj w dniach 18 i 19 czerwca, toczyły się rozprawy nad interesami Nowéj Zelandyi, które postanowiono wziąść pod roztrząśnienie komitetu. Jakoż takowe na dzisiejszém posiedzeniu roztrząsano, ale bez żadnego interesu dla zagranicy.

Izba wyższa miała tylko dziś posiedzenie, na którém lord Campbell uskarżał się na niegrzeczność izby niższéj, że przedłożenie jéj przyjęte przez izbę wyższą bile dotyczące procedury sądowéj, bez rozpraw odrzuciła. Lord Brougham przyrzekł, że na przyszłém zgromadzeniu te bile znowu przedłoży izbie. Zresztą nie zaszło nic ważnego.

Królowa z rodziną królewską udała się wczoraj na wyspę Wight; a w poniedziałek znajdować się ma z xięciem Albrechtem w Portsmouth na ćwiczeniach floty ewolucyjnéj, która liczy 6000 ludzi.

Rozmaitości.

MOJE KONKURY.

(Dopełnienie rękopismu Jana Chryzostoma Paska. *)
przez Ad. Am. Kosińskiego.

A najprzód trzeba wiedzieć Asamościom, że człowiek kiedyś nie był takim jak dzisiaj: młody wiek, żywa krew, dobre przysłowie, tak też by-

*) Jan Chryzostom Pasek, szlachcic Polski z czasów Jana Kazimierza, pozostawił pamiętniki swoje, które kilkokrotnie drukiem ogłoszone zostały, ostatni raz przez St. An. Lachowicza w Petersburgu w 1843 r. Jest to ciekawy zbiór anegdot i uwag dotyczących wieku, najwięcéj stanowczego dla kraju wojen z Szwecyą i innemi sąsiadami. Niniejsza powiastka ma zapełnić jednę z luk dających się czuć w opowiadaniu Paska.

ło i ze mną. Opowiadałem już Waszmościom, co się działo w Danii, Inflantach i innych krajach, do których fortuna lub marsowa trąbka powiodła. Nie chwaląc się, w żadnem zdarzeniu nie byłem ostatnim: do tańca i do różańca, do sprawy i do zabawy, jednakowo ochoczy. Dzisiaj wszystko przeciwnie: siódmy krzyżyk za pasem, nogi nie chcą statkować, ręce krzywi romatyzm, trudno myślić o ochocie gdy śmierć za kołnierz ima, a — „pójdź wasze za mną“ — woła. Przecież i starcowi przypomną się dawne lata, niech tylko węgrzyn aby dobry, w czuprynie zaszumi, animusz znajdzie się, oko bystrość, ręka dawną władzę odzyska, i karabella w niéj nie słomy wiechetek, gracko brzęczeć umie.

Ale co tam prawić o tem co jest dzisiaj; daleko miléj przypomnieć sobie jak bywało przed laty. Gdy się o młodości gada, człowiek zaraz rzeźwiejszy, jemu się zdaje, że z dawnemi wspominkami i dawne siły wracają, że on z ów z ś. p., wieczny mu odpoczynek, Stefanem Czarnieckim biega i na prawo i lewo, wszędzie gdzie się nieprzyjaciel nastręczy a bije go zwycięża i w niewolę zagarnia, bo inaczéj p. Wojewoda nie umiał. „W imie Boże mości panowie, wykrzyknął, nieprzyjaciel przed nami, idźmy na niego gracko a śmiało.“ I my też szli gracko i śmiało las nie las, woda nie woda, dowodem tego Meklemburg i Płock; a krew płynęła strumieniem, trupy niby wióry padały i dobrze było, i rzeczpospolita kwitnęła. Teraz wszystko inaczéj: ordynkiem każą iść, cudzoziemskie wynajdują mustry, p. Hetman Jabłonowski hussarzom kopie odebrał **), zapomniał o przysłowiu: dopóki hussarza dotąd polaka, a dokąd kopij to i hussarz jest. I źle też dzieje się: turek u nas pan, w Kamieńcu gnieździ się: Podole zawojował i tatarzyn po rzeczypospolitéj grasuje; łońskiego roku wszakże aż do Zółkwi dotarł. Bóg wie zaś co będzie daléj; czy lepiéj, wątpię.

Ale jakoś znowu od rzeczy odbiegłem. Miałem o przeszłości gadać, a teraźniejszość wspominam Przebaczcie Mość panowie, i temu winna starość, człek nie może wstrzymać języka, panem swéj mocy nie jest; co u niego na myśli to i w ustach; źle to ale cóż robić? już przed wiekami sławny rzymski orator Cicero powiedział: rozliczne wady ma starość, a że mowna to największa; będę się jednak hamował, zobaczycie sami.

Otoż mości panowie, lat temu 30 a 40 najwięcéj, bo już daty jakoś wybiegają z pamięci, jak wy teraz i ja młody byłem, czarny wąs nad rumianemi wargami wił się szorstko czupryna podgolona z czerkieska wszystkim była na podziw, i wymowa też znalazła się i dowcip i mina. O pieniądze nawet kłopotu nie było, były szwedzkie i duńskie talary i swoich też spory trzos, wszakże to 6,000 tynfów niedawno z Litewskiego skarbu odebrałem; podjezdek też znalazł się jeden i drugi, garderoba zamożna, a co do ochoty, téj nigdy Paskom, a mnie też po szczególe nie brak; niechnoby przyszła chęć, a towarzysz trafił się, dalipan, bez wielkiego namysłu, na człapaka wsiadłbym i w imie Boże do samych Antipodów gotów byłem jechać.

**) Stanisław Jabłonowski, kaszt. Krakowski i Hetman W. Koronny, przyjaciel i nieodstępny towarzysz wypraw króla Jana III., odjął hussarzom kopie, na których najwięcéj zależała ich siła; byłto istotnie największy cios dla wojska, z męztwa i odwagi swojéj powszechnie słynnego.

A więc temu lat 40 wkrótce, a jakoś w rok po Mitawskiéj nieszczęśliwéj wyprawie, odpoczywałem po marsowych znojach w domu rodzinnym pod Rawą; czas zbiegał jakotako, to na zjazdach i sejmikach, to na przyjacielskich festynach. Były też i zaloty, mówiłem wam o nich do panny Łowczanki Stadkowskiéj, do panny Krosnowskiéj i innych; człowiek nigdy nie lubiał zalecać się do jednéj, im więcej, tym lepszy wybór, stare przysłowie. Ale bywały i nudne chwile, a to gdy dla deszczu lub innéj przeszkody nie można było w sąsiedztwo wyjechać, wtedy jedyną zabawą polowanie chodziło się po polu i lesie dnie całe, czasem ustrzeliło się zająca lub kuropatwę, czasem nic, zawsze przecie jako tako czas się skróciło.

Podolinie było pewnego dnia rankiem: przewiesiwszy przez ramię rusznicę, szedłem traktem ku lasowi Maciéj gajowy dopatrzył w nim sarnę na chrapach, chciałem spróbować czy podejdę, gdy oto na kilka staj od lasu, spojrzę przed siebie, aż tam tuman kurzawy na trakcie, pędzi cwałem dwóch jeźdźców. Patrzę uważnie, ktoby tak machał konie, jakby ich nigdy nie miał na jarmarku przedać; aż poznałem w jegomości co naprzód jechał, dobrze znajomego i z kolegium jeszcze koleżkę, pana Michała Makomaskiego, podstolica Rawskiego.

Dobiegłszy do mnie, wstrzymał konia, za rękę uścisnął i wyrzekł:

„*Quomodo vales?* panie bracie, dobrze że cię spotykam, właśnie jechałem do ciebie, musisz ze mną pojechać.“

„Z tobą? a to gdzie?

„O! daleko! nie wiem czy się zgodzisz: na głębokie Mazury, za Wisłę, aż w Ciechanowskie pod Pułtusk.“

Potarłem wąsa: „Nie koniec to świata, dalеko daléj do Inflant za morze; ale pocóż tam jedziesz?“

„W konkury, o żonę starać się.“

„W konkury? aż tam? nie wspomniałeś nigdy o tem, owszem zalecałeś się tutaj sędziance z Regnowa, kochałeś się w niéj na zabój.“

„To prawda, lecz znasz stare przysłowie: Chłop strzela, Pan Bóg kule nosi: Sędzianka widno nie mnie przeznaczona była, los daje inną.“

„Lecz jakże się stało? opowiedz.“

(D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Lipca.

Kondaki major ces. ros., König Jan, Dursa Konstanty, Białoskórski Władysław oficer ces. ros., Zeliński hr., Korzeniowski Ludwik, Tischendorf Karol, z Polski; -- Okoński Wojciech, Lukiewiczowa Joanna, Soliaska Anna, Taranowicz Ludwika, Dulemba Henryk ob., Badyni Seweryn, Dębicki Mieczysław hr., Rzepka, z Galicyi; -- Tomitius Henryk, Fuxius Alexander, Wybranowska Aniela ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Walewski Konrad hr., Olgiathi Ludwik, Belezzi, Nikiphorakij Eugenia, Sumarakoff, Berska Józefa, Wieloburska hr., Gawlie Franciszek, Dobrowolski, Majewski Alexander ob., do Polski; -- Kasparek Ignacy, Hierowski Ludwik, Schanschier Mikołaj officer ces ros., Magnago Ludwik, Lippik Paweł, do Galicyi; -- Leszern Tacianna, Tropiański Konstanty, Kratter Leopold, Tysler Chrystyan ob., Dolaszyński Rudolf, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Obwieszczenie.

Nro. 3460.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w dniu 24 Lipca b. r. odbywać się będzie licytacya publiczna na sprzedaż 2000 centnarów cynku wagi berlińskiéj przez sekretne deklaracye, które na ręce Senatora Prezydującego w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu składanemi być mają. Cena od któréj zaofiarowania czynionemi być mogą oznacza się na złotych polskich 36 groszy 18 za jeden centnar namienionéj wagi. Ktokolwiek zatem jest w chęci nabycia rzeczonéj partyi cynku, winien w dniu wymienionym przed godziną drugą zpołudnia złożyć opieczętowaną deklaracyą wedle formy poniżéj wskazanéj, która obejmować ma poświadczenie Kassy Głównéj, iż w takowéj złożone zostało *vadium* $1/10$ części wartości cynku, czyli kwocie złotych polskich 7,320 odpowiadające. Warunki téj sprzedaży każdego czasu w biórach Wydziału przejrzanemi być będą mogły, z których są najgłówniejsze, iż utrzymujący się przy licytacyi należytość przypadającą w dni 14 w Kassie Główuéj uiścić winien, a po otrzymaniu assygnacyi z Wydziału po odbiór do hut Skarbowych w Jaworznie udać się.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya.

Mocą któréj podpisany na zasadzie warunków licytacyi w Wydziale przejrzanych, zrozumianych i przyjętych deklaruję niniejszém zakupić 2000 centnarów cynku wagi berlińskiéj, po cenie złotych polskich (wypisać literami i cyframi) za każden centnar, i na pewność téj deklaracyi *vadium* w kwocie złotych polskich 7,320 w Kassie Głównéj jak poświadczenie na wierzchu deklaracyi przekonywa, złożonem zostaje, (wyrazić datę, podpis własnoręczny i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 4 Czerwca 1845 r.

Z. Senator Prezydujący,
K. Hoszowski.

(3r.) Sekr. F. *Girtler.*

Nro. 3169.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa strony interessowane, aby z pretensyami swemi, jeżeli jakie ze względu sprawowanych obowiązków Notaryusza Publicznego do ś. p. Antoniego Matakiewicza mieć mogą, z takowemi w zakresie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu wyextabulowanie kaucyi w kwocie złotych polskich 6,000 za tymże ś. p. Matakiewiczem zapisany zarządzonem zostanie.

Kraków d. 10 Czerwca 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
H. *Komar.*

(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 3352.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek wniesionéj prośby przez PP. Alojzę de Schouppé Czesnik, Antoninę de Schouppé Kurzweil, Alfreda Schouppé i Apolinarego Schouppé o przyznanie im spadku po ś. p. Alojzie de Thierry Schouppé matce z $1/4$ części kamienicy w Krakowie w gminie II. pod L. 183 tudzież po ś. p. Karolinie Schouppé ich siostrze z $3/20$ części wspomnionéj realności składającego się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora stósownie do artykułu 12 ustawy hypotecznéj z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku, tak po ś. p. Alojzie de Thierry Schouppé, jak i do spadku po ś p. Karolinie Schouppé pozostałego, aby w przeciągu trzech miesięcy z dowodami prawo ich popierającemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadki w mowie będące wyżéj wymienionym sukcessorom w częściach na nich przypadających przyznane zostaną.

Kraków d. 20 Czerwca 1845 r.

Prezes
Majer.

(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 3618.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego iściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podań 1° Maryanny z Hallerów Wentzlowéj, Jana Kantego Wentzla kupca i Obywatela Miasta Krakowa małżonki; o przyznanie jéj spadku po śp. Barbarze z Morawskich Hallerowéj, z połowy kamienicy pod L. 239 w Gm. II. w Rynku Głównym Miasta Krakowa położonéj składającego się; tudzież 2° Jana Hallera, Heleny z Hallerów Mądrzykowskiéj wdowy i Maryanny z Hallerów Wentzlowéj: o przyznanie im spadku po ich bracie śp. Wojciechu Hallerze z ½ części tejże kamienicy składającego się. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844 wzywa mających prawo do zwyż rzeczonego spadku, aby w przeciągu trzech miesięcy z dowodami prawo takowe popierającymi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie wzmiankowany spadek obecnie zgłaszającym się w przypadających na nich częściach przyznanym zostanie.

Kraków d. 27 Czerwca 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. Czernicki.

(1r.) Sekr. *Lasocki.*